



O firmie

Produkty

Biuro Prasowe

→ Dla prasy

→ Z prasy

→ Kontakt PR

→ Materiały

Kontakt

Szukaj



Energicznie chroń środowisko



Certyfikaty i nagrody



Ecoren Cup 2008



→ [Strona Główna](#) → [Biuro Prasowe](#) → Dla prasy

[2008-02-19]

Pokonała ich pogoda, ale nie rezygnują

Tym razem się nie udało - sześciu polskich alpinistów, którzy wyruszyli do Tybetu, żeby wspiąć się na ośmiotysięcznik Cho Oyu, musiało uznać wyższość natury i zrezygnować z atakowania szczytu. Członkowie ekspedycji zapowiadają jednak, że mają zamiar wrócić w Himalaje i ponownie rzucić wyzwanie Turkusowej Bogini. A już teraz zapraszają na spotkanie, podczas którego dzielić się będą przeżyciami i zdjęciami z tej fascynującej wyprawy.

KGHM Ecoren był jednym ze sponsorów wyprawy „Polish Cho Oyu Expedition 2007”, w skład której wchodził **Kamil Gabarski** i **Paweł Sokołowski** (z klubu sportów outdoorowych 4CHALLENGE), **Dominik Ziembowicz** i **Bogusław Chamiec** (oba z Lubińskiego Klubu Górskiego „Problem”) oraz **Rafał Pięta** (związany z klubem sportowym „Globtroter”) i alpinista-podróżnik **Tadeusz Henzel** z Poznania.

Alpiniści wyruszyli 29 sierpnia do Nepalu i dalej do Tybetu z zamiarem zdobycia szczytu Cho Oyu zwanego też Turkusową Boginią – szóstą względem wysokości górę świata. Chcieli wejść na liczący 8201 metrów n.p.m. szczyt trasą pierwszych zdobywców i bez użycia tlenu. Było to spore wyzwanie, ponieważ Cho Oyu potrafi skutecznie bronić się głębokim śniegiem, niesprzyjającymi warunkami klimatycznymi oraz zagrożeniem lawinowym.

Tak było też i tym razem, chociaż zaczęło się obiecująco. Pierwsza wspinaczka na wysokość 4600 m do bazy wypadowej poszła bez przeszkód, ale już w kolejnej - bazie pośredniej na wysokości 5100 m - zaczęły się kłopoty. Paweł Sokołowski z powodu zapalenia płuc musiał opuścić kolegów, kilka dni później zachorował Dominik Ziembowicz i on również zszedł na dół. Ekipa w osłabionym składzie dotarła do trzeciego obozu na wysokości 7400 m, ale problemy się nie skończyły: kolejna choroba (tym razem źle poczuł się Tadeusz Henzel), a przede wszystkim bardzo trudne warunki pogodowe i obfite opady śniegu spowodowały, że alpiniści postanowili zrezygnować z ataku, chociaż byli już blisko celu.

Jak się okazało po powrocie z wyprawy, w tegorocznym jesiennym sezonie z powodu pogody, większość wypraw w Himalaje musiała uznać wyższość natury.

Mimo że Cho Oyu pokonała polską wyprawę, uczestnicy ekspedycji nie rezygnują ze zdobycia Turkusowej Bogini - planują zrobić to za dwa lata. Trzymamy kciuki!

FOTO GALERIA Z WYPRAWY













[☑ Powrót do listy ☑](#)